Nr. 50. Mikołów, dnia 15. grudnia 1928 r. Rok IV.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Miasta polskie
toną w zalewie żydowskim.

Pisaliśmy już kilkakrotnie w „Gazecie Mikołowskiej" o niebezpieczeństwie żydowskim grożącym Polsce. Nie można jednak o kwestji zapominać, gdyż niebezpieczeństwo to z dniem każdym rośnie, stale powiększając się. Widzimy to po miastach całej Polski. U nas na Śląsku rozpoczyna się historja ta sama co w reszcie Polski. Żydzi rzucili się na opanowanie miast polskich. Rozpoczęli w naszem Województwie, tak jak gdzieindziej od miast większych. Katowice, Królewska Huta, Mysłowice — mają już ich poważną liczbę, gdzie opanowali już szereg domów, przedsiębiorstw, sklepów, obecnie zaczynają atak na mniejsze miasta. Nie wolno więc nam o niebezpieczeństwie tym zapominać, musimy mu się przeciwstawić.

To też warto zaznajomić naszych czytelników z wywodami „Głosu Narodu", o niebezpieczeństwie żydowskim grożącym naszym miastom. Nasze kroniki dawnej Polski niepodległej przepełnione są opisami miast Rzeczypospolitej, a ich zamożność wzbudza w dzisiejszem pokoleniu podziw z jednej strony, z drugiej zaś smutek, gdy się porówna to dostatnie mieszczaństwo z dzisiejszą nędzą, która przygniata przedstawicieli niegdyś tak zamożnych rodów. Nasuwa się mimowoli pytanie, jakie są przyczyny upadku katolickiej ludności miast polskich, co było powodem jej zubożenia i utraty stanu posiadania.

Rozbiór Ojczyzny, wojny i powstania zniszczyły wprawdzie mieszczaństwo, lecz nie można pojąć, dlaczego ludność żydowska, która również przechodziła prawie te same kataklizmy, obsiadła nasze miasta, zagarnęła prawie w 50% własność nieruchomą, w 80% kapitał narodowy i mimo, że w 25% zamieszkuje Polskę, jest w większości władczynią przemysłu, handlu i kapitałów Rzeczypospolitej.

Niby nielubiana, a jednak cieszy się naszą opieką, natrętna, a jednak jest niewyrzucana jak inne natręty, wyśmiewana, a jednak zajmuje często naczelne stanowiska, niby pogardzana, a bez niej katolicka ludność obejść się nie umie. Zawładnęła całem życiem społecznem, położyła rękę na pulsie życia narodu, wbrew jej woli nic się stać nie może. Jej cichy, obliczony matematycznie pochód we wszystkie działy życia społecznego, daje się zauważyć najbardziej w miastach, gdzie to życie najsilniej impulsuje. Wpływa na politykę, finansjerę, podkopuje życie moralne katolików i niby neutralna w sprawie wyznn, potrafi jednak konspiracyjnie przez swoją międzynarodowość ubezwładniać ustawy, podtrzymujące ducha katolickiego w narodzie.

Zapytać nam przychodzi, skąd czerpie te siły, które przygniatają 75% narodu?

Spoistość rasy jest ich siłą, umiejętność życia wśród lekkomyślnych gospodarzy, religja, posunięta aż do fanatyzmu, a także sprytnie używane kłamstwo! Broniące się przed ich zalewem społeczeństwo polskie potrafi oczerniać, lada nieporozumienie, nie mające nic wspólnego z antysemityzmem, wydmuchiwać do potęgi prześladowania swojej rasy, szkodzenia zagranicą całej Polsce. Z drobnych zajść robi kwestje dyplomatyczne i prawie zawsze coś na tem zyskuje.

Mając kapitały, znajduje pomoc nawet w prasie polskiej, obronę w Sejmie i rządach autonomicznych. Iluż to było i jest nawet zasłużonych ludzi, którzy, łudząc się, że żydzi są państwowo-twórczy, stępiają wszelką obronę narodowo i katolicko usposobionej ludności. I ta opieka nad żydami w sferach wyższych jest powodem obojętności ludności polskiej.

Jakżeż smutno patrzeć na te zabytki miast, gdzie każdy szczegół mówi, że: to fundował ten mieszczanin, ten mieszczanin bronił tej a tej baszty, ten i ów dom był własnością mistrza i patrjoty — dzisiaj ich potomkowie patrzą, jak z bramy wychodzi jego właściciel żyd w hałacie.

Gdzież ci kupcy i handlarze katolicy, wprawdziwi włodarze miasta? Ubodzy, snują się po biurach, wiodąc suchotniczy żywot z dnia na dzień. A właściciele domów? Sprzedali, czasem z musu, czasem dla użycia świata, parę lat lub miesięcy bawili się wesoło, a teraz zajmują miejsca wyrobników lub rzemieślników, często nawet u nowego właściciela-żyda.

Tak wyglądają potomkowie patrycjuszów Krakowa i innych miast w Polsce. Jeszcze przedmieścia broniły się do ostatnich czasów przed najściem chałatów, często śmielszy nabywca żyd został tu i owdzie poturbowany przez wyrostków, lecz już dzisiaj znać „cywilizację" przynoszona przez żydów. Rosną sklepy żydowskie jak grzyby po deszczu, domy budują sami żydzi lub katolicy podstawieni za pieniądze żydowskie. A szynki żydowskie tak liczne po naszych małych miasteczkach Małopolski, i b. zaboru ro-

syjskiego — są rozsadnikami wszelkiej demoralizacji i upodlenia naszego ludu.

To też wstyd nam być powinno, iż nie umiemy dać sobie rady z tym niepożądanym najazdem. Tu zaś na Śląsku, obraz miast polskich w reszcie Polski niech będzie przestrogą, gdyż żydzi pracują aby województwo nasze opanować tak jak to zrobili w innych zaborach.

Kto ma więc ratować polskość miast? Czy nie wstyd Państwo i miasta, że nie umieją bronić polskiego stanu posiadania!

Szkoły winny być terenem uświadamiania narodowego i przysposabiać do zawodów i hadlu.

Państwo powinno otoczyć przemysł i handel opieką, udzielając kredytu, otwierając szkoły rzemiosł dla inteligentniejszych jednostek, jako instruktorów, pomagać w tworzeniu kooperatyw, dozorując ich czynności. Otoczywszy drobne rękodzieło i przemysł opieką, dopomoże mieszczanom do wyzwolenia się z kleszczy kapitału żydowskiego, temsamem wspomoże stan średni, który mając podporę w Państwie, stanie się odporniejszy do walki z żywiołem obcym i pracował będzie dla wielkości ojczyzny, jak jego praojcowie!

Spór polsko-litewski
przed Ligą Narodów.

W bieżącym tygodniu Rada Ligi Narodów rozpoczęła swe obrady w Lugano w Szwajcarji. W środę 12. b. m. rozpoczęto obrady nad sporem polsko-litewskim. Spór polsko-litewski jest głównym punktem zainteresowania grudniowej sesji Rady Ligi Nar. Rozstrzygnięcia Rady Ligi oczekuje się z wielkiem napięciem, ma ono bowiem duże znaczenie nietylko dla rozwoju stosunków polsko-litewskich, lecz i dla samej Rady. Liga Nar. ma dać dowód skuteczności swej akcji pośredniczącej.

Na wstępie posiedzenia przedstawiciel Hiszpanji Quinones de Leon odczytał sprawozdanie, które ograniczyło się do stwierdzenia, że protokółu konferencji królewieckiej dotychczas nie ma i że obydwie strony złożą oświadczenia ustne.

Następnie zabrał głos premjer litewski Waldemaras, który rozpoczął swe przemówienie od dowolnej krytyki protokółu konferencji królewieckiej, którego jak wiadomo, nie chciał podpisać. Na ostrą uwagę Brianda, żeby dyskusji nie ograniczać do spraw formalnych, Waldemaras rozpoczął swoje dwugodzinne blisko wywody, w których wystąpił z twierdzeniem, że Polska rzekomo od szeregu stuleci dąży do anektowania krajów sąsiednich a w szczególności Litwy, która zatem znajduje się w pozycji obronnej.

Odpowiadając na przemówienie Waldemarasa minister Zaleski odpierał jego twierdzenia, a w szczególności zarzuty, jakoby polityka polska zmierzała do podbojów. Przeciwnie Polska dąży do zachowania pokoju i opiera swą politykę na poszanowaniu traktatów. W Polsce nikt nie myśli o zmianie obecnej granicy polsko-litewskiej. Konferencja królewiecka zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ Litwa nie przestała uprawiać biernego oporu. Minister Zaleski żąda, aby Rada Ligi chwyciła się skutecznych środków w stosunku do Litwy, aby jej przypomnieć o jej obowiązkach jako członka Ligi Nar.

Po przemówieniach przedstawicieli obydwu państw, wywiązała się ponowna dłuższa polemika pomiędzy ministrem Zaleskim a premjerem Waldemarasem. Minister Zaleski postawił wniosek, ażeby Rada powróciła do swego dawniejszego postanowienia i poleciła swym technicznym organom współpracę w rokowaniach o zaprowadzenie normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą.

W kołach Ligi Nar. przypuszczają, że rozstrzygnięcie będzie zgodne z propozycją ministra Zaleskiego i że Rada poleci swym technicznym organom współpracę z zainteresowanemi państwami, w kierunku zaprowadzenia normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Waldemaras wierny swej taktyce biernego oporu, zapowiedział, że wszelkiemi środkami będzie się starał do tego nie dopuścić.

Przed nową wojną
w Południowej Ameryce.

Ostatnio nastąpiło silne nieporozumienie między Boliwją a Paragwajem republikami w Południowej Ameryce, o sporne terytorjum Granchaco. Spór ten grozi wojną. Liga Narodów wysłała do obu państw noty uspakajające, nie odniosły one jednak żadnego skutku. Wszelkie interwencje w zbrojnym konflicie pomiędzy Boliwją a Paragwajem wskutek odmownej postawy Boliwji na apel Ligi Nar. nie odniosły skutku. Sztab generalny armji boliwiańskiej powołał pod broń rocznik 1929, a w całym kraju polecił utworzenie pułków, złożonych z ochotników. Czerwony Krzyż reorganizuje się w pośpiechu. Mobilizacja przygotowywana jest na całej linji.

Stany Zjednoczone nie doprowadziwszy do porozumienia oficjalną interwencją na panamerykańskiej konferencji rozpoczęły pośredniczące poufne kroki, celem zażegnania niebezpieczeństwa wojny w południowej Ameryce.

Wojowniczy nastrój ludności Boliwji potężnieje z każdą godziną. Ulicami stolicy przeciągają porwane szałem wojennym tłumy, śpiewając pieśni patrjotyczne. Wojskowi są przedmiotem owacji. Z domów powiewają flagi o barwach narodowych.

Prezydent Siles oświadczył, że uczyni wszystko, co jest w jego mocy, ażeby zapobiec wybuchowi wojny, jednakże jeżeli naród będzie zmuszony, to będzie bronił swego honoru i godności. W przemówieniu do obywateli przysiągł Siles, że razem z nimi wyruszy na pole walki.

Parlament boliwijski odbył tajne posiedzenie, zapewne w sprawie wypowiedzenia wojny, jednakże decyzji jeszcze nie powzięto.

Gabinet Boliwji ustąpił. Spodziewanem jest utworzenie nowego rządu koalicyjnego, w którymby znaleźli się przedstawiciele wszystkich partyj politycznych.

Zgon J. E. Ks. Biskupa Krynickiego.

W piątek 7. b. m. zmarł wieczorem w Warszawie, po krótkiej chorobie biskup włocławski J. E. ks. Władysław Krynicki.

Urodzony we Włocławku, w roku 1861, ukończył tam w 1879 r. szkołę realną, poczem wstąpił do seminarjum duchownego w temże mieście.

Ukończył studja w Petersburgu w r. 1886 ze stopniem magistra św. teologji. W tymże roku był mianowany profesorem seminarjum diecezjalnego we Włocławku, wikarjuszem katedry włocławskiej i prefektem szkoły realnej. W seminarjum wykładał prawo kościelne i historję Kościoła. Od r. 1890 do 1901 był wiceregensem seminarjum włocławskiego.

W roku 1910 ks. biskup Zdzitowiecki mianował ks. Krynickiego kanonikiem katedry kujawskiej i wizytatorem diecezji. W r. 1918 ś. p. ks. Krynicki był mianowany biskupem sufraganem włocławskim, w roku zaś 1927 — biskupem diecezjalnym włocławskim. Ś. p. biskup Krynicki jest autorem szeregu prac religijnych.

Jak rodzice winni zapobiegać
demoralizacji młodzieży.

Wojna światowa była bodźcem do niejednego zdarzenia niemal w każdej dziedzinie życia ogółu społeczeństwa. Nie pozostała też bez skutku na wychowanie młodego pokolenia, ale wszczepiła w duszę tego pokolenia gangrenę społeczną, którą w potocznem wyrażeniu zwiemy demoralizacją, dającą się boleśnie odczuwać w obecnych czasach.

Pokoleniu temu, dorastającej młodzieży obojga płci, zwłaszcza tej, która wyszła już z pod opieki nauczycielskiej, winniśmy zwrócić więcej uwagi. Przedewszystkiem baczyć należy na to, gdzie i w jakich towarzystwach młodzież przebywa, gdy wyrwie się poza próg domu rodzicielskiego. Jak się bawi, czem się interesuje i jakie ziarno pada w bujną glebę jaką jest młoda dusza.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że otoczenie nie wpływa tak znacząco na ukształtowanie się charaktedu tej duszy. Po głębszym jednak zastanowieniu się i uważniejszem śledzeniu życia młodzieży, przekonywujemy się, że wrażliwy, czuły i wnikliwy indywidualizm młodzieży jest jakby płytką fotograficzną, odbijającą na swej powierzchni wszystko co na nią padnie i dająca nam następnie obrazy zależne od swej treści, miłe lub odrażające. Dla wielu porównanie takie może się wydać śmieszne. Twierdzę jednak, że nie inaczej jest, bo czyż mało mamy niezaprzeczonych faktów, odzwierciadlających wiernie psychikę młodzieży zepsutej poza domem, której rodzice w domu świecili dobrym przykładem, a mimo to w gronie kolegów lub jakiegoś innego otoczenia, zepsucie to nastąpiło, tylko poza domem, gdzie po największej części oko rodzicielskie już nie zagląda.

To też baczyć należy, gdzie, w jakim otoczeniu i atmosferze przebywa młodzież poza domem. Z mej strony zalecam skłaniać i wciągać młodzież do towarzystw kulturalno-oświatowych, stojących poza obrębem walk politycznych, a temi niewątpliwie są stowarzyszenia młodzieży polskiej oraz towarzystwa śpiewackie.

A zatem o ile pragniemy naprawdę mieć z swoich synów i córek prawdziwe pociechy i podpory, a społeczeństwu chcemy przysporzyć dobrych obywateli, nakłaniajmy i posyłajmy młodszych do stowarzyszeń młodzieży polskiej zaś starszych do towarzystw śpiewackich, w których niejeden stary i dobry obywatel nauczył się żyć, służyć Bogu i Ojczyźnie — kochać rodziców i bliźnich, być wstrzemięźliwym i cnotliwym, których to walorów najbardziej człowiekowi potrzeba do jego szczęścia, a uzyskać je może nie w gronie złych kolegów lub w karczmie przy kieliszku za stołem.

J. W.

Do kupiectwa śląskiego
Wezwanie do propagowania wytwórczości krajowej.

Pragnąc przyczynić się w chwili obecnej zakupów przedświątecznych do propagandy krajowej wytwórczości, — wzywamy ogół kupiectwa na Górnym Śląsku, aby przez cały grudzień w swoich oknach wystawowych na pierwszym planie umieścili towar krajowy.

Okna wystawowe naszego kupiectwa powinny przekonać szerokie sfery społeczeństwa, że we wielu wypadkach zbyteczne jest nabywanie towarów zagranicznych, gdyż w składach kupieckich nabyć można pierwszorzędny towar krajowy.

Najefektowniej udekorowane w tym czasie okna wyłącznie artykułami krajowemi będą wyszczególnione.

Apelujemy nietylko do właścicieli większych składów, ale do wszystkich kupców, chociażby najmniejszych.

Kupiectwo górnośląskie winno w całej pełni okazać, że pragnie w miarę sił swoich wraz z całem społeczeństwem przyczynić się do rozkwitu gospodarczego Państwa i solidaryzuje się z treścią rezolucji, uchwalonej na Zjeździe w dniu 18. listopada b. r., która brzmiała:

„Zjazd kupiectwa śląskiego oświadcza pełną gotowość popierania wszelkiemi środkami, jakie posiada, usiłowań Rządu do poprawy biernego bilansu handlowego. Nasze kupiectwo, będąc świadome dalszych skutków trwania pasywnego bilansu handlowego, będzie współdziałać w zwalczaniu niepotrzebnego importu towarów, które mogą być zastąpione produkcją krajową. Kupiectwo będzie się starało przez odpowiednią propagandę zwrócić uwagę klijenta na produkty krajowe, oczekując równocześnie ze strony przemysłu współpracy przez odpowiednie ustosunkowanie się w polityce cen i warunków dostawy“.

Wszelkich informacyj udziela i wywieszki do okien wydaje Sekretarjat Związku Tow. Kupieckich w Katowicach, przy Placu Wolności 8, który prowadzi równocześnie agendy Sekcji Handlowej naszej Ligi.

Liga Gospodarcza Woj. Śląskiego.
Sekcja dla handlu.

Polityka zagraniczna.

(+) Wybory w Rumunji.

W środę 12. b. m. rozpoczęły się w Rumunji wybory, rozpisane przez rząd dr. Maniu. Według przewidywań stronnictwa narodowo-chłopskie dr. Maniu wraz ze zblokowanemi z tem stronnictwem partjami uzyskają około 80 proc. ogólnej ilości oddanych głosów. Gdyby przewidywania te sprawdziły się, stronnictwa rządowe zdobyłyby od 300 do 350 mandatów.

(+) Calles rezygnuje?

Prezydent Calles głośny na cały świat prześladowca katolicyzmu, oświadczył, że postanowił ostatecznie wycofać się zupełnie z życia politycznego w zacisze domowe. Jednocześnie porzuca on stanowisko przywódcy partji i nie zgodzi się na wysunięcie swej kandydatury na prezydenta Meksyku.

Wiadomości polityczne.

(—) Operacja p. Prezydenta.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej poddał się w środę 12. b. m. w Lecznicy Związkowej w Krakowie zabiegowi skruszenia kamieni w pęcherzu. Operacji dokonał docent U. J. dr. Pisarski. Stan pooperacyjny dostojnego pacjenta jest najzupełniej zadawalający i przypuszczać należy, że do 5 dni P. Prezydent powróci do Warszawy.

(—) Pożyczka wewnętrzna.

Wobec wiadomości o pożyczce wewnętrznej ministerstwo skarbu wyjaśnia, że projektowana ustawa ma stanowić ogólne upoważnienie rządu do zaciągnięcia pożyczek wewnętrznych w wysokości 100 miljonów zł. w złocie, wobec tego, że generalne upoważnienie z tytułu już wygasłych pełnomocnictw nie istnieje. Ministerstwo skarbu nie przewiduje emisji pożyczek wcześniej niż pozwolą na to rynki zbytu, co według obecnych obliczeń nie nastąpi przed latem 1929 r. Najbliższa pożyczka nie przekraczałaby 50 miljonów.

(—) Proces o zamach na Lizarewa.

W dn. 28. b. m. rozpoczyna się w warszawskim sądzie okręgowym proces o zamach na życie przedstawiciela handlowego Sowietów Lizarewa. Na ławie oskarżonych zasiądzie młody emigrant rosyjski, Jerzy Wojciechowski. Na proces ten przybywa do Polski kilku dziennikarzy z Rosji Sowieckiej. Kwalifikacja czynu Wojciechowskiego została, jak wiadomo, zmieniona i będzie on odpowiadał za zamach na życie osoby urzędowej.

(—) Choroba min. Moraczewskiego.

Minister Moraczewski zapadł na grypę i od dwóch dni przebywa w domu. Przebieg choroby jest dość łagodny i jest prawdopodobnem, że już w najbliższych dniach minister powróci do urzędowania.

(—) Przywóz pszenicy.

W Dzienniku Ustaw z dn. 11. b. m. zamieszczone jest rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zniesienia zakazu przywozu pszenicy. Zniesienie zakazu obowiązuje od 16. b. m. W tym samym numerze Dziennika Ustaw, znajdujemy drugie rozporządzenie ustanawiające cło przywozowe od pszenicy w wysokości 11 zł. od stu kg. Pszenica przywożona za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu będzie wolna od cła.

(—) Dowody osobiste.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 stycznia obowiązek wydawania dowodów osobistych przejdzie na ręce samorządów. Dowody osobiste będą wydawane pod postacią małych blankietów z fotografją. Dotychczasowe dowody nie utracą swej wartości i nie trzeba będzie ich wymieniać na dowody nowe.

Z Województwa Śląskiego.

+ Z Rady Wojewódzkiej.

Śląska Rada Wojewódzka na ostatniem posiedzeniu, które odbyło się wczoraj t. j. 10. b. m. uchwaliła m. in. założyć ambulatorjum dentystyczne szkolne w Bielsku, Katowicach, Tarnowskich Górach i Mysłowicach. Zatwierdziła szereg umów w sprawie utworzenia rezerw zbożowych na terenie i dla potrzeb tutejszego Województwa. W dalszym ciągu obrad udzieliła szereg koncesyj przemysłowych oraz załatwiła sprawy komunalno-podatkowe. Wreszcie uchwaliła projekt noweli do „Ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych Województwa Śląskiego“.

+ Z Rady Kolejowej w Katowicach.

Posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej odbyło się w Katowicach pod przew. prezesa inż. Dobrzuckiego, przy udziale przedstawicieli władz wojewódzkich, wojskowych, miejskich, oraz przemysłu i handlu. Na konferencji poruszono szereg spraw oraz wniosków, zmierzających do lepszego połączenia kolejowego Katowic, m. in. z Zakopanem oraz rozbudowy kilku dworców

Żołnierz Polski.

—o—

(Dokończenie.)

— Jedyna sposobność — pomyślał. Począł biec spiesznie i zawołał zdławionym głosem:

— Zocha! — Zocha!

— Zośka drgnęła, odwróciła głowę i przystanęła. Antek już był przy niej drżący, nieśmiały.

— Wróciłeś? — zapytała Zośka cichutko.

— Tak. Cały i zdrów. — Czuł, że powinien jej to powiedzieć.

— Byłeś ranny?

— Skąd wiesz?

— Wiem.

Płomień ogarnął Antka. Pochwycił jej ręce.

— Tęskniłem za Tobą strasznie, niewypowiedzianie. Lękałem się czegoś ogromnie o ciebie. Za wszystko com przeszedł, za moją krew i rany, za poniewierkę, ciebie jeszcze chciałem ujrzeć moja cudna, ukochana.

— Nie mów tak — broniła się Zośka, drżąc na całem ciele.

— Odjeżdżając nie wiedziałem nawet czym ci miły — rzekł nieśmiało.

Zośka spoważniała. Podniosła na niego zadumane oczy, z których strzelił płomień i za całą odpowiedź przycisnęła jego dłoń do swego policzka.

— Już wiesz wszystko — wyszeptała.

Antek runął do jej stóp, objął je rękami i przycisnął do niej rozpalone usta.

Niebo przed nim się otwarło.

Częściej teraz widywał Zośkę. Nieraz brała go szalona ochota uchwycić ją w ramiona i przylgnąć do tych słodkich purpurowych ust. Nie śmiał; nie żeby go odpychała, broniło ją coś świętego, czego nazwać nie umiał. Czuł, że to trzeba zdobyć jakimś wielkim, szlachetnym czynem.

Kiedy Antek tonął w bezmiarze szczęścia, Ojczyzna jęczała szarpana przez wroga. Ukraińcy zajęli polski Lwów; broniły go dzieci i kobiety. Ich to bohaterstwo sprawiło, że cały naród zdobył się na wysłanie odsieczy. Antek dowiedział się, że tak niedaleko Czesi zajęli kraj czysto polski, znęcając się nad ludnością, że żołnierze niemieckich straży granicznych łupią i niszczą Wielkopolskę. Gniew w nim zawrzał, zrozumiał, że na nic nie przydadzą się umowy z wrogami, ciągle zrywane, i że to śmiecie mieczem tylko wymieść można. Wprawdzie wzywano ochotników do armji polskiej, ale Antek ociągał się.

— Jest tylu innych, którzy nie zaznali wojny, siedząc na etapach. Niechże ci najpierw idą.

Żal mu było oderwać się od Zośki i od rodziny. Może się tam bez niego obejdzie. Naraz przypomniały mu się słowa kapłana: Nie czas ci spocząć żołnierzu! Antek łamał się w sobie, było mu jakoś nieswojo.

Wyszedł na wieś i spotkał Zośkę cudną, uśmiechniętą.

— Miałżebym ją znowu opuścić — myślał.

i magazynów celnych. Pozatem omawiano sprawę przyspieszenia przewozu i doręczanie przesyłek kolejowych zwykłych i pospiesznych, oraz sprawę szybkiego załatwiania reklamacyj w razie kradzieży towarów. Postulaty te prezes dyrekcji kolejowej przekaże do ministerstwa komunikacji w Warszawie.

+ Umowa w rolnictwie.

Pracodawcy w rolnictwie na Górnym Śląsku noszą się z zamiarem wypowiedzenia umowy taryfowej robotnikom, chcąc obniżyć im deputaty i wynagrodzenie w gotówce. Na 17. b. m. zwołali posiedzenie, na którem mają zadecydować w tej sprawie. Także związki pracowników rolnych mają wystąpić z nowym projektem umowy taryfowej.

+ Ciekawy spór waloryzacyjny.

Interesujący pod względem prawniczym proces toczy się obecnie w apelacji katowickiej. Spółka Bracka w Tarnowskich Górach zaskarżyła gminę Rybnik o 130 tys. marek niem., pożyczonych jeszcze w r. 1909 przez gminę Rybnik na budowę szkoły. Spółka Bracka żąda 100-procentowej waloryzacji, mianowicie za jedną markę 1,23 zł. Gmina Rybnik ofiarowuje natomiast tylko 10 proc. tego obliczenia, t. j. tyle, ile wynosi waloryzacja zwykłych pożyczek. Sądy w Rybniku i Katowicach, t. j. I. i II. instancja przyznały Spółce Brackiej 80 proc. Obecnie sąd apelacyjny w Katowicach jako III. instancja ma definitywnie rozstrzygnąć ten ciekawy spór, który niewątpliwie zainteresuje szerokie koła społeczeństwa.

+ Związek Regulacji Rawy.

Związek Regulacji Rawy prowadzi obecnie pertraktacje z Katowicką Spółką Akcyjną dla Hutnictwa i Górnictwa w sprawie wykupna terenów, położonych w okolicy kopalni „Ferdynand", a potrzebnych dla regulacji rzeki. Pozatem Związek w najbliższym czasie zawrze umawę ze Sp. akc. Giesche w sprawie wykupu terenu w Zawodziu pod budowę centralnej oczyszczalni, która zostanie uruchomiona kosztem półtora miljona złotych.

+ Przemyt lekarstw.

Wykryta została na Śląsku wielka afera przemytnicza, dotycząca tym razem przemytu lekarstw, które sprowadzono do Polski wagonowo na podstawie sfałszowanych listów przewozowych. W związku z tą sprawą aresztowano ostatnio kilka osób. Nieukończone jeszcze śledztwo daje wyniki sensacyjne. Szczegóły, z łatwo zrozumianych powodów, trzymane są narazie w tajemnicy.

Z Mikołowa i okolicy.

— Wieczornica listopadowa w Mikołowie.

W sobotę, dnia 8. grudnia b. r. urządzono w lokalu p. Ratki wieczornicę, poświęconą pamięci poległych rodaków powstania listopadowego jak również obrońców Śląska. Wieczorek odbył się dzięki staraniom uczniów państwowego gimnazjum w Mikołowie. Na wstępie odśpiewano „Gaude mater" przez chór uczniowski, poczem odegrano sztukę „X. Pawilon". Nast. wygłosił prof. gimnazjum p. Wojna okolicznościowe przemówienie. Na zakończenie przedstawiono jeszcze sztukę „O ziemię", poczem odśpiewano „Rotę". Wieczorek poświęcony uczczeniu bohaterów, wywołał miłe wrażenie

— Z Rady Miejskiej w Mikołowie.

W dniu 6. grudnia r. b. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej, na którem załatwiono 22 sprawy. Nasamprzód przyjęto do wiadomości protokół rewizyjny Kasy Miejskiej za miesiąc listopad r. b. i sprawę powołania nowej Komisji funduszu gospodarczego. Zatwierdzono umowę, zawartą z firmą Zjednoczone Tow. Przemysłu Drzewnego „Wschód" w sprawie wydzierżawienia pasa gruntu miejskiego, położonego przy stacji kolejowej, uchwalono ubezpieczyć rzeźnię, gazownię i wodociągi miejskie od odpowiedzialności prawno-cywilnej i umorzono zaległą dzierżawę od jednego kawałka miejskiego gruntu, położonego przy plan-

---

Nie wiadomo czy Zośka myśl tę jego zrozumiała, bo spoważniała nagle i rzekła:

— Muszę już iść. Syn mojej ciotki wstąpił do wojska; odjeżdża jutro, szyję dla niego plecak.

— Kto, — Wicek? To dziecko nie ma jeszcze 17 lat.

— Trudno, gdy niema innych — odparła cicho.

Antkowi krew uderzyła do głowy. Ta dzielna dziewczyna przypomniała mu jego obowiązek. Ucałował jej ręce długo i serdecznie.

Po miesiącu przyszedł do rodziców Antka list z pod Lwowa. Antek walczył w kompanji poznańskiej z Ukraińcami. Dzięki swojemu doświadczeniu wojskowemu i szalonej odwadze został sierżantem. Walczył na odcinku najbardziej zagrożonym. Oficerowie nie mieli dla niego dość słów uznania.

— Sławny to odcinek — mówili — tu walczyły polskie kobiety, walczyły lwowskie dzieci po bohatersku. Duch ich panuje między nami.

Na kilka dni przed Wielkanocą zaczęło się kotłować w ukraińskim obozie. Ze strony polskiej czyniono przygotowania. Z obu stron rozpoczęto huraganowy ogień artylerji. W tym to dniu padło na Lwów przeszło tysiąc granatów, czyniąc spustoszenia, zabijając niewinnych.

W nocy strzelanina ustała. Wysłany patrol wrócił po północy, dając znać, że czerń ukraińska posuwa się pod polskie okopy. Wydano pospiesznie rozkazy. Oddział wypadł z okopów i w najgłębszej ciszy posuwał się na spotkanie. Kiedy usłyszano w oddali szmery zbliżających się, oddział przypadł do ziemi, okopał się na prędce, i czekał. Zjawiły się przednie patrole. Żołnierz dech zaparł w sobie. Patrole szły ostrożnie i prawie zetknęły się z oddziałem. Huknęły strzały w same piersi patroli, poza któremi waliła już czerń, zmieszana nagłem zjawieniem się polskiego żołnierza. Zaczęło dnieć. Oddział następując ostrzeliwał szeregi ukraińskie, wreszcie z furją rzucił się do ataku. Uderzenie było straszne, w mgnieniu oka przerwano front. Pierś o pierś zawrzała walka na całym polu. Ukraińcy parci i dziesiątkowani dawali coraz słabszy opór, wreszcie rzuciwszy broń, zaczęli bezładnie uciekać. Rozpoczął się pościg, który dokonał reszty. Zwycięstwo było zupełne! Radość ogarnęła żołnierzy, nikt już nie zwracał uwagi na pojedyńcze strzały karabinowe, które padały ze strony cofających się strzelców siczowych.

Antek zmęczony, w poszarpanym mundurze, uczuł dotkliwy ból w nodze. Był ranny, a chcąc stwierdzić, czy tak jest istotnie, ukląknął i w tej właśnie chwili huknął strzał. Kula ugodziła Antka w piersi. Cios był śmiertelny. Z ust konającego bohatera, który pospieszył z pomocą kresom, wydarły się ostatnie słowa:

— Jezus!... Zocha!... — Zocha!...

———o———

tach. Następnie przychyliła się Rada Miejska do uchwały Magistratu w sprawie przejęcia zaległej opłaty za zużytą wodę w 1928 r. przez Tow. Kąpielowe, na Kasę Miejską i zasiliła kilka działów budżetu administracyjnego i budżetu miejskich zakładów na 1928/29 r. W dalszym ciągu obrad uchwaliła Rada Miejska dodatkowe kredyty na szosowanie ulicy Podleskiej i zatwierdziła koszty tegoż szosowania; taksamo zatwierdziła sprawę dot. zużycia zaciągniętych pożyczek. W końcu nastąpiło t a j n e posiedzenie, na którem załatwiono 4 sprawy.

— Targ w Mikołowie.

Następny targ na konie i bydło odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, dnia 19. grudnia 1928 r.

— Nowy naczelnik gminy w Radlinie.

Przed paroma dniami odbyły się w Radlinie (pow. rybnicki) wybory naczelnika gminy. Z pośród wielu kandydatów doszli do rozstrzygających wyborów p. Dziuba, dotychczasowy komisaryczny naczelnik gminy Radlina i p. kapitan Brandys. W ostatecznem głosowaniu padło na obydwu wymienionych kandydatów po 11 głosów, wobec czego zarządzono losowanie, które zwycięstwo przyniosło p. Brandysowi.

— Z Rady gminnej w Mokrem.

Na ostatniem posiedzeniu rada gminna uchwaliła subwencję na gwiazdkę dla biednych dzieci w kwocie 500 zł., a dla miejscowych ubogich subwencję w kwocie 200 zł. Wybrano komisję, która zajmie się zakupem bielizny i obuwia dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej. Gwiazdka odbędzie się w czwartek, dnia 20. grudnia b. r. w lokalu Bojdoła, na którą zaprasza rada gminna wszystkich rodziców. Dzieci szkolne odegrają przedstawienie gwiazdkowe, poczem zostaną obdarzone podarunkiem. Celem zasilenia funduszy gwiazdkowego odbędzie się w święto Trzech Króli (6. 1. 1929) „Jasełka". Dochód zostanie przeznaczony dla miejscowych ubogich.

— Szkoła Pielęgniarek.

Szkoła Pielęgniarstwa i Opieki Społecznej przy Czerwonym Krzyżu w Katowicach przyjmuje wpisy na nowy kurs. Zgłaszać się mogą kandydatki od lat 18 do 30 możliwie wykształceniem 6 kl. szkoły średniej. Zgłoszenie przyjmuje i bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły ul. Andrzeja 9. IV. p. Termin zgłoszeń do 1. lutego 1929 r.

— O poprawę bilansu handlowego.

Hasło walki z biernym bilansem płatniczym Polski rozciągnąć należy również na dziedzinę ubezpieczeń, szczególnie ubezpieczeń na życie przez unikanie ubezpieczenia się w zagranicznych towarzystwach. Szczególnie przestrzegać należy przed ubezpieczeniem się w obcych towarzystwach na życie, gdyż przez to wiążemy się z towarzystwami na szereg lat, zerwanie zaś umowy ubezpieczeniowej pociąga za sobą stratę wpłaconych kapitałów i bezpowrotną ich ucieczkę zagranicę. Dlatego też przed rozpoczęciem pertraktacyj o ubezpieczenie z danym agentem należy się przekonać, czy proponowane przez agenta towarzystwo jest krajowe, czy też zagraniczne.

Rozmaitości.

(:) Kolegjum polskie w Rzymie.

Ponieważ rząd włoski, celem rozszerzenia ulic, odkupił od Ojców Zmartwychwstańców dotychczasowe Colleggio Polacco przy via dei Maroniti, ustalono w ostatnim czasie miejsce pod nowe kolegjum polskie. Bawiący obecnie w Rzymie ks. Kardynał Prymas Hlond dla pewnych względów przeprowadził myśl, by nowe kolegjum stanęło w najbliższem sąsiedztwie Ojca św., bo tuż pod ogrodami watykańskiemi.

(:) Tunel pod la Manche.

Według doniesień „Morning Post" jedna z księgarń londyńskich wydała nowy projekt tunelu pod kanałem la Manche, przewidujący bezpośrednie połączenie Londyn—Paryż, za pomocą kolei elektrycznej. Cała podróż trwałaby tylko dwie i pół godziny.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 16. 12.

10.15 — Naboż. z Katedry Pozn., 11.56 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marj. w Krakowie, 12.15 — Koncert popul. z udzł zespołu instrum. „Polskie Radjo Katowice", 14.00 — Pogadanka ogrodnicza, 14.20 — Odczyt rolniczy, 14.40 — Transm. z Warszawy, 17.40 — Rozmaitości, 18.00 — Transm. aud. Akademji Sztuk Pięknych z Krakowa z okazji 50-lecia, 19.30 — „Bery i bojki śląskie", 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Odczyt, 20.30 — Transmisja konc. wiecz. z Warsz., 22.00 — Komunikat, 22.30 — Transm. muzyki lekkiej.

Poniedziałek 17. 12.

15.45 — Komunikat, 16.00 — Muzyka płyt gramofonowych, 17.10 — Odczyt, 17.35 — Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski", 18.00 — Transmisja muzyki lekkiej, 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — Komunikat, 19.30 — Lekcje poprawnego mówienia i pisania po polsku, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Komunikat rolniczy, 20.05 — Odczyt, 20.30 — Transm. konc. wiecz. z Warszawy, 22.00 — Komunikat, 22.30 — Odczyt w jęz. franc.

Wtorek 18. 12.

15.45 — Komunikat, 16.00 — Muzyka płyt gramof., 16.55 — Komunikat, 17.10 — Transm. z Krakowa, pogadanka dla rodziców i wychowawców, 17.35 — Wykład historji Polski, 18.00 — Transm. konc. pop. z Warszawy, 18.55 — Rozmaitości, 19.10 — Komunikat rolniczy, 19.20 — Transm. opery „Wesele na wsi" z Poznania, 22.00 — Kom.

Środa 19. 12.

15.45 — Komunikat, 16.00 — Muzyka płyt gramof., 16.30 — Transmisja z Krakowa, aud. dla dzieci, 16.55 — Komunikat, 17.10 — Odczyty, 18.00 — Transm. z Warszawy, 19.00 — rozmaitości, 19.225 — Pogadanka dla gospodyń, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Odczyt, 20.30 — Konc. wiecz. pośw. muzyce skandynawskiej., 22.00 — Transm. kom., 22.30 — Transm. muzyki lekkiej.

Czwartek 20. 12.

15.45 — Komunikat, 16.00 — Muzyka płyt gramof., 17.10 — Recytacje p. Z. Topolskiej, 17.35 — Skrzynka pocztowa, 18.00 — Transm. aud. liter., 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — Kom., 19.30 — Odczyt, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. roln., 20.05 — Odczyt, 20.30 — Konc. wiecz. z Krakowa, 22.00 — Transm. z Warszawy, 22.30 — Muzyka lekka.

Piątek 21. 12.

15.45 — Kom., 16.00 — Muzyka płyt gramof., 16.50 — Kom., 17.10 — Wykład historji Polski, 17.35 — Odczyt, 18.00 — Transm. konc. pop. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — Komunikat sport., 19.30 — Odczyt, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 Kom. roln., 20.15 — Transm. konc. symfon. z Filharmonji Warsz., 22.00 — Kom., 22.30 Skrzynka pocztowa.

Sobota 22. 12.

15.45 — Komunikat, 16.00 — Muzyka płyt gramof., 17.10 — Nauka czytania nut, 17.35 — Skrzynka pocztowa, 18.00 — Transm. z Warszawy, 19.00 — Rozmaitości, 19.30 — Odczyt, 19.56 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. rolniczy, 20.05 — Przegląd p. t. „Dzisiejsza Anglja", 20.30 — Operetka z Warsz., 22.00 — Kom., 22.30 — Transm. muzyki lek.

Wpadł.

— To jest bardzo mądry piesek. On umie rozpoznać złodzieja od porządnego człowieka.

— Dlaczegoż więc chcesz go pan sprzedać?

— Muszę, bo czasem i mnie kąsa!...

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie.
Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Urząd Skarbowy w Pszczynie.

L. dz. 7812/I/28.

P s z c z y n a, dnia 10. grudnia 1928 r.

OBWIESZCZENIE

o utworzeniu pomocniczej Kasy skarbowej w Mikołowie dla wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929.

Celem udogodnienia płatnikom państw. pod. przem. z Mikołowa i okolicznych gmin powiatu pszczyńskiego nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1929 utworzoną zostanie w Mikołowie pomocnicza Kasa skarbowa, która urzędować będzie w sali posiedzeń Magistratu miasta Mikołowa w dniach od 17. grudnia począwszy do 20. grudnia 1928 r. włącznie w godzinach między 8.30 rano a 2.30 popołudniu.

Kasa skarbowa wydawać będzie zaraz na miejscu świadectwa przemysłowe na podstawie należycie przez płatników wypełnionych deklaracji, które będą tamże wydawane bezpłatnie.

Świadectwa przemysłowe na przedsiębiorstwa koncesjonowane, względnie wymagające zezwolenia odnośnych władz administracyjnych czy skarbowych (n. p. handel domokrążny, handel mięsem i wyrobami mięsnemi, wyszynk trunków, handel wyrobów tytoniowych, handel wszelkich trunków i t. p.) będą wydawane tylko za okazaniem koncesji wzgl. przedmiotowego zezwolenia.

Wszystkich zainteresowanych wzywa się do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w własnym interesie w Mikołowie i to w pierwszych dniach uruchomienia pomocniczej Kasy, celem uniknięcia natłoku tembardziej, że przesyłanie należności za świadectwa przemysłowe przez P. K. O. jak to dotychczas zwykle w ostatnich dniach grudnia miało miejsce, jest niedopuszczalne.

Naczelnik Urzędu Skarb.
(—) podpis.

Powyższe obwieszczenie podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

M i k o ł ó w, dnia 12. grudnia 1928 r.

Magistrat.
(—) K o j, burmistrz.

OBWIESZCZENIE!

Podaje się niniejszem do wiadomości, że spis Straży Pożarnej miasta Mikołowa wyłożony będzie — w myśl § 4 statutu miejscowego dot. uregulowania osobistego obowiązku przy pożarach w mieście Mikołowie — w czasie od 15. do 31. grudnia r. b. w tut. Sekretarjacie miejskim, pokój nr. 6, do publicznego wgledu.

M i k o ł ó w, dnia 12. grudnia 1928 r.

Magistrat.
(—) K o j, burmistrz.

Po myśli tutejszego zarządzenia z dnia 11. 2. 1928 L. dz. P. 537/28 — wolno w dniu świątecznym 16. 12. 1928 zatrudniać pracowników handlowych w czasie

a) przed południem od 7.30 do 9.30

b) po południu od 11.30 do 18.

Przekroczenia powyższego zarządzenia ścigane będą sądownie po myśli § 146 a ustawy przemysłowej.

M i k o ł ó w, dnia 10. grudnia 1928 r

Zarząd Policji Miejskiej.
(—) K o j, burmistrz.

Skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Katowice oraz kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Szamotuły na nazwisko Matelski Feliks ur. 5. 8. 1903 w Obornikach niniejszem **unieważniam.**

Matelski Feliks, Katowice.


PODPORĄ
i jak cień
nieodstępnym
każdej gospodyni
winien być
Alboril
samodziałający
środek do prania
pod gwarancją wolny
od chlorku i innych
szkodliwych składników
zawiera
50%
najlepszego mydła
ZŁOTE MEDALE
Fabryka Chemiczna
P. STRAHL & Co
Sp. z o. o.
Szopienice G. Śl.
ALBORIL
„JOT"